

ANNA GOLONKA

**Glosa**  
**do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu**  
**z dnia 13 czerwca 2012 r., II AKa 161/12<sup>1</sup>**

**TEZA**

**Zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary na tej podstawie, że sprawca *tempore criminis* miał wprawdzie ograniczoną poczytalność, ale nie w stopniu znacznym, może być uzasadnione wówczas, gdy ów stopień ograniczenia zdolności rozpoznania przezeń znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem nieomal graniczył ze stanem określonym w art. 31 § 2 k.k.**

**GLOSA**

Powołany wyrok został wydany w sprawie, w której oskarżonemu zarzucono dokonanie zabójstwa (art. 148 § 1 k.k.), z uwzględnieniem jednakże, iż dopuścił się on tego czynu „mając z powodu organicznych zaburzeń osobowości ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem”<sup>2</sup>, tj. w stanie, o którym mowa w art. 31 § 2 k.k.

W glosowanym wyroku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, odnosząc się do przewidzianej w art. 31 § 2 k.k. możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa miał w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność, wywiódł, że: „Zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary na tej podstawie, że sprawca *tempore criminis* miał wprawdzie ograniczoną poczytalność, ale nie w stopniu znacznym, może być uzasadnione wówczas, gdy ów stopień ograniczenia zdolności rozpoznania przezeń znaczenia

---

<sup>1</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2012 r., II AKa 161/12, LEX nr 1213773.

<sup>2</sup> Uzasadnienie do glosowanego orzeczenia.

czynu lub pokierowania swoim postępowaniem nieomal graniczył ze stanem określonym w art. 31 § 2 k.k.”

Teza postawiona przez Sąd Apelacyjny może jednak nasuwać pewne wątpliwości, dotyczące zarówno granicy przyjętej przez ten Sąd, jako przyczyny uzasadniającej możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary sprawcy z ograniczoną poczytalnością, jak i samego jej wymierzenia w takim przypadku.

W pierwszej kolejności należałoby zauważyć, że ustawodawca wskazując w art. 31 § 2 k.k. na ograniczenie w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę, przesądził równocześnie o stopniowalności ograniczenia poczytalności. Cechę stopniowalności, wobec sformułowania nawiązującego do tzw. psychologicznego członu znanego z ustalania niepoczytalności (zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem), należałoby wiązać właśnie ze stopniem zawinienia, uzasadniającym w szczególności łagodniejsze potraktowanie sprawcy. Przeciwnie podejście oznaczałoby, iż znaczne ograniczenie w zakresie wspomnianych zdolności należy traktować raczej jako pewien przymiot, odnoszący się do elementów wyznaczających człon psychologiczny ustawowego ujęcia poczytalności zmniejszonej, jak zwykle się ją niekiedy określać w literaturze<sup>3</sup>. Mówiąc precyzyjniej, ograniczenie wspomnianych zdolności stanowiłoby jedynie atrybut, dotyczący elementów stanowiących o prawnokarnej istocie poczytalności zmniejszonej, zasadzającej się na ocenie prawidłowości przebiegu procesu decyzyjnego sprawcy przestępstwa. Z psychologicznego, bądź psychopatologicznego punktu widzenia takie rozwiązanie byłoby być może właściwsze, niemniej jednak z woli prawodawcy, który wskazuje na stopień ograniczenia poczytalności, należy go uznać za okoliczność mogącą wpływać na obniżenie zdadności do przypisania winy.

Kodeks karny w art. 31 § 2 k.k. określa przy tym stopień tego ograniczenia, stawiając wymaganie, aby był on znaczny. W literaturze przedmiotu wysuwano postulaty dotyczące nie tyle uściślenia samego pojęcia „znaczny”, odnoszącego się do stopnia ograniczenia poczytalności, co wprowadzenia innych jeszcze stopni takiego ograniczenia. W tej mierze najczęściej przytaczaną jest propozycja Barbé’go, według którego można by wyróżnić następujące stopnie ograniczenia poczytalności sprawcy czynu zabronionego: poczytalność żadna (*responsabilité nulle*), poczytalność bardzo zmniejszona (*responsabilité très atténuée*), poczytalność zmniejszona (*responsabilité atténuée*), poczytalność lekko zmniejszona

---

<sup>3</sup> A. Berger, *Poczytalność zmniejszona*, Lublin 1927, s. 18-20 i 102, a także: M. Tarnawski, *Zmniejszona poczytalność sprawcy przestępstwa*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1976, s. 22-28.

(*responsabilité légèrement atténuée*) oraz poczytalność zupełna (*responsabilité complète*)<sup>4</sup>. Trafie jednak dostrzeżono, że w zasadzie nie ma żadnego, dającego się jednoznacznie ustalić miernika, umożliwiającego określenie stopnia ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia przedsiębranego zachowania lub kierowania swoim postępowaniem, jako że „(...) nie można tu zastosować ani centymetra, ani jakich bądź przyrządów, aby wyrazić siłę, napięcie, amplitudę itd. bodźców woli w ogóle, ani w szczególności w odniesieniu do określonego czasu i czynu”<sup>5</sup>.

W polskim piśmiennictwie pisano wobec tego o „nieznacznym” stopniu ograniczenia poczytalności, przeciwstawiając go stopniowi określonymu w art. 31 § 2 k.k., a przez to i eksponując cechę stopniowości<sup>6</sup>. Jak należy założyć, chodziło tutaj w istocie raczej o wskazanie na możliwość wyróżnienia jeszcze jakiegoś innego – poza znacznym, stopnia ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Innymi słowy, propozycja takiego podejścia pozwala na wysunięcie twierdzenia, że stopień ograniczenia poczytalności może nie być znaczny, czyli, że szeroko ujęte przyczyny zaburzające psychikę danej osoby, mogą nie oddziaływać z takim natężeniem, aby w spowodować u niej istotne zakłócenie w sferach intelektualnej lub wolicjonalnej, które wyznaczają człon psychologiczny prawnie karnego ujęcia niepoczytalności oraz poczytalności zmniejszonej. Nie musi to oznaczać wszakże, iż stopień ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem będzie nieznaczny.

Zauważyć należy jednak, że znamię „znaczny”, odnoszące się do stopnia ograniczenia poczytalności, jako pojęcie o wysoce ocennym ze swej natury charakterze, nie daje się łatwo sprecyzować. Trafnie więc jeszcze na gruncie art. 25 § 2 k.k. z 1969 r. (stanowiącego odpowiednik art. 31 § 2 k.k. obecnie obowiązującego k.k.), spuentował W. Wolter posłużenie się przez ustawodawcę karnego tym zwrotem, pisząc o tym, że: „Cały więc ciężar spoczywa właśnie na tym jednym ilościowo ocennym elemencie, który chce wiele powiedzieć, ale mało powiedzieć może”<sup>7</sup>.

Z uwagi na powyższe trudno znaleźć zatem racjonalne uzasadnienie dla stanowiska wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w powołanym wyroku z dnia 13 czerwca 2012 r. w kwestii

---

<sup>4</sup> Barbé, *Etude statistique de médecine légale psychiatrique militaire*, Annales medico-psychologiques 1922, t. 80 – za: R. Dreszer, *Zarys psychiatrii sądowej dla medyków*, PZWL, Warszawa 1962, s. 15.

<sup>5</sup> A. Malinowski, *Podstawowe zagadnienia w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym*, wyd. II, Warszawa 1961, s. 18.

<sup>6</sup> Por. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 5., Warszawa 2010, s. 110.

<sup>7</sup> W. Wolter, *Uwagi o znamionach wymagających ilościowej oceny w przepisach prawa karnego*, Państwo i Prawo 1976, z. 6, s. 27.

zasadności stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w stosunku do sprawcy o „niemal” w znacznym stopniu ograniczonej poczytalności. Wobec problemów, jakie może stwarzać próba wytyczenia granicy stopnia ograniczenia poczytalności, co jest zawsze sprawą pewnej oceny stanu psychicznego, przeprowadzonej przy udziale specjalistów – przede wszystkim biegłych psychiatrów sądowych, nie sposób wyrazić aprobaty dla tezy, że tylko stan „niemal graniczący” ze stanem określonym w art. 31 § 2 k.k. może przemawiać za złagodzeniem kary sprawcy przestępstwa.

Co więcej, można odnieść również wrażenie, że wkradła się w jej treść pewna nieścisłość. Wynika ona bowiem ze stwierdzenia, według którego za stosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary może przemawiać fakt, iż sprawca *tempore criminis* miał ograniczoną poczytalność w stopniu zbliżającym się do „znacznego”. Tymczasem taka wykładnia w rzeczywistości wykracza poza treść i cel uregulowania zawartego w art. 31 § 2 k.k. Z całą pewnością więc niższy od „znacznego” stopień ograniczenia zdolności rozpoznania czynu lub pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę przestępstwa, z reguły poparty odpowiednimi wnioskami wyprowadzonymi z opinii sądu psychiatrycznej wydanej przez biegłych, nie pozwala skorzystanie z „dobrodziejstwa” w zakresie wymiaru kary przewidzianego w art. 31 § 2 k.k. Wobec tego w wypadku, gdy stan sprawcy przestępstwa w ocenie biegłych nie odpowiada stanowi poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej, odpadnie możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie powołanego przepisu. W takim przypadku odrębną sprawą pozostaje natomiast możliwość złagodzenia kary na zasadach ogólnych. Nierzadko takie właśnie ukształtowanie sędziowskiego wymiaru kary wobec sprawcy o „niepełnowartościowej psychice” czy też „umysłowym niedowartościowaniu”, jak to swego czasu obrazowo sformułowano<sup>8</sup>, będzie celowe i uzasadnione stanem jego psychiki, nieporównywalnym ze stanem zdrowia psychicznego człowieka niewykazującego żadnych zaburzeń psychicznych.

Natomiast w świetle dyrektyw ustawowego wymiaru kary, wynikających z art. 53 § 1 k.k., ograniczenie zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, niezależnie od tego czy graniczyło „prawie” ze stanem wskazanym w art. 31 § 2 k.k., powinno być uwzględniane jako okoliczność rzutująca na stopień zawinienia, a tym samym i przemawiająca za łagodniejszym potraktowaniem sprawcy przestępstwa, zgodnie z

---

<sup>8</sup> Por. J. Rosenblatt, *Ustawa karna o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 r. razem z późniejszymi do niej odnoszącymi się ustawami i rozporządzeniami oraz orzeczeniami Trybunału Najwyższego. Cz. 1 - „O zbrodniach”*, wyd. 3, poprawione i uzupełnione przez Józefa Rosenblatta, Kraków 1914, s. 25. Por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1974 r., III KR 9/74, OSNKW 1974, nr 7-8, poz. 132.

dyrektywą wymiaru kary, według której sąd winien baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Warto jednak nadmienić, iż zmniejszenie poczytalności będzie uwzględniane na równi z innymi okolicznościami, wpływając na całokształt oceny stopnia zawinienia, a więc także tymi, które przemawiają za surowszą oceną zachowania sprawcy<sup>9</sup>. Prowadzi to do wniosku, że poczytalność ograniczona sprawcy przestępstwa w stopniu niższym niż znaczny, może stanowić podstawę do wyprowadzenia z niej o jego łagodniejszej odpowiedzialności karnej i to bez względu na to, czy stan jego psychiki „graniczył niemal” ze znacznym stopniem ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Podstawą do tego będzie jednak nie art. 31 § 2 k.k., a ogólne wskazania w zakresie wymiaru kary, w tym odnoszące się do postulatu jej współmierności ukarania do stopnia zawinienia<sup>10</sup>. Słusznie zwrócono przy tym uwagę na to, że wpływ stopnia ograniczenia poczytalności na złagodzenie kary „(...) powinien być tym mniejszy, im większy jest ciężar gatunkowy występujących w danej sprawie okoliczności obciążających”<sup>11</sup>. Z kolei o możliwości ewentualnego zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary powinno decydować wyłącznie spełnienie przesłanek przewidzianych w konkretnych przepisach kodeksu karnego, w tym zwłaszcza zawartych w jego art. 60 § 2 i 6. W przepisach tych zostały określone podstawy nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz zasady wymiaru kary nadzwyczajnie złagodzonej. Okolicznością przemawiającą za takim złagodzeniem będzie w szczególności nabranie przez sąd przekonania, iż zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek”, w którym nawet najniższa kara wymierzona sprawcy za popełnione przez niego przestępstwo będzie dla niego i tak niewspółmiernie surową dolegliwością<sup>12</sup>. Jak słusznie wywiódł przy tym Sąd Apelacyjny w Katowicach: „Ta niewspółmierność powinna być widoczna, choć nie musi być rażąca. O zastosowaniu w takim przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary decyduje całokształt okoliczności dotyczących nie tylko popełnionego czynu, ale także osoby sprawcy (...)”, co pozwala dopiero na ocenę czy orzeczenie kary współmiernej jest możliwe w ramach ustawowego zagrożenia karą, czy też dopiero kara

---

<sup>9</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1983 r., IV KR 67/83, OSNKW 1984, nr 1, poz. 8, jak również A. Wilkowska-Płóciennik, *Wpływ ograniczenia poczytalności sprawcy na stopień winy i wymiar kary*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2008, nr 4, s. 22.

<sup>10</sup> Por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1977 r., V KR 52/77, OSNKW 1977, nr 7-8, poz. 83.

<sup>11</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1983 r., IV KR 67/83, OSNKW 1984, nr 1, poz. 8.

<sup>12</sup> Więcej na ten temat – por. Z. Cwiągalski [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, red. A. Zoll, wyd. II, Zakamycze, Kraków 2004, s. 905-913. Por. także: Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Karne z dnia 5 października 1976 r., III KR 235/76, OSNPG 1976, nr 11-12, poz. 97.

poniżej tej granicy spełni „rolę kary sprawiedliwej”<sup>13</sup>. O tym zaś, czy zmniejszenie zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem będzie miało na tyle istotny wpływ, aby uzasadnić nadzwyczajne złagodzenie kary (na ogół zresztą nie stanowiąc wyłącznej przyczyny takiego wymiaru kary), będą decydowały każdorazowo okoliczności danego przypadku.

---

<sup>13</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 listopada 2010 r., II AKa 329/2010, *Krakowskie Zeszyty Sądowe* 2011, z. 5, poz. 66.